# STACJA XIV*

*Gdy do grobu Cię złożono, Panie,*
*Józef na grobie głaz położył,*
*aby gdy przyjdzie Zmartwychwstanie*
*głaz bez pomocy grób otworzył.*

*A teraz przy Partyzantów mogile*
*w skupieniu zmówmy pacierz za ich dusze.*
*Poświęćmy im wspomnienia cichą chwilę*
*za ich ofiary i za ich katusze.*

** Z. Kabata, Partyzancka Droga Krzyżowa, Warszawa 2012 r.*

**Skład:** *Aleksander Paszkowski*
**Grafika:** *mjr Piotr Korzynek*

# CEBER

21 lipca 2013

# PODZIĘKOWANIE

Zarząd Koła ŚZŻAK w Sandomierzu składa podziękowania Urzędowi Gminy w Bogorii, a w szczególności Wójtowi Panu **Władysławowi Brudkowi** i Wicewójtowi Panu **Romanowi Pompie,** Dyrektorce Gminnego Ośrodka Kultury w Bogorii Pani **Zofii-Ligii Jando,** Pani **Beacie Jaworskiej** i pracownikom zaangażowanym w zorganizowanie, przeprowadzenie uroczystości oraz za troskę o Miejsce Pamięci w Cebrze, a także jego otoczenie.

Dziękujemy księżom: **Jerzemu Kubikowi**, **Jerzemu Rybusińskiemu**, **Krzysztofowi Irkowi** za modlitwę, a Panu organiście za piękną oprawę muzyczną uroczystości patriotyczno-religijnej.

Dziękujemy **Druhom Strażakom** z Ochotniczej Straży Pożarnej w Cebrze i Bogorii.

Dziękujemy także mieszkańcom wsi Ceber za opiekę nad miejscem uświęconym krwią Bohaterów.

*Zarząd Koła*
*ŚZŻAK w Sandomierzu*

## Partyzancka Droga Krzyżowa

Zbiór wierszy Zbigniewa Kabaty „Partyzancka Droga Krzyżowa" powstał w 2012 roku, lecz myśl o jego napisaniu towarzyszyła twórcy od dawna. Kabata, wybitny naukowiec i poeta mieszkający w Kanadzie, w młodości był partyzantem, najpierw w oddziale legendarnego „Jędrusia", a później, w czasie Akcji „Burza" - w 2 pp. Legionów Armii Krajowej Ziemi Sandomierskiej. Czas akcji partyzanckich, widok śmierci przyjaciół i kopanie im grobu 11 stycznia 1943 roku pozostawiły niezatarty ślad w pamięci Kabaty, autora wiele utworów tematycznie związanych z okresem okupacji dedykowanych poległym. Jego „Partyzancka Droga Krzyżowa" jest tego nurtu zwieńczeniem i zamknięciem.

Prof. Zbigniew Kabata, uznający za swój moralny obowiązek utrwalać pamięć o Polakach, którzy zginęli, walcząc w Ruchu Oporu, w tym krótkim cyklu składa hołd poprzez uwznioślenie Ich ofiary i apel o pamięć, wezwanie kierowane do tych, którzy lata wojny znają z kart historii.

*Danuta Paszkowska*

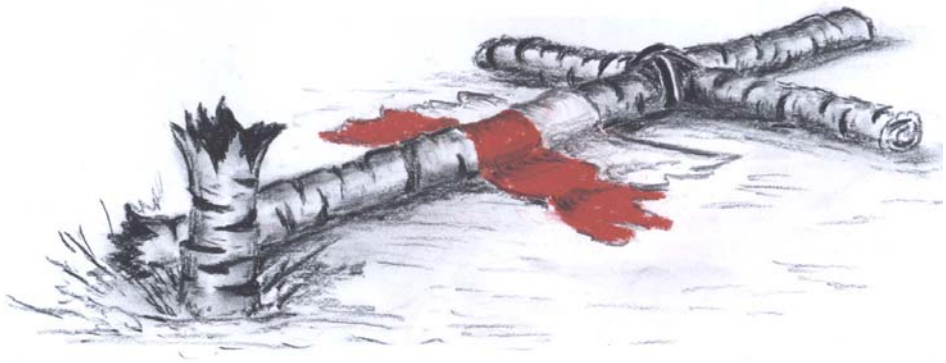

Kazimierz Dominik - uczestnik bitwy, Witold Józefowski dowódca, **Ceber 2003 r.**

## BITWA POD CEBREM

Generał **Wojciech Borzobohaty** ps. „Wojan" przedstawia przebieg bitwy w swej pracy autorskiej pod tytułem: „Jodła" *(s. 310)*:*

„...W nocy z 4 na 5 sierpnia kpt. „Siwy" (Michał Mandziara) z oddziałem 84 ochotników III batalionu, zorganizowanym w 2 plutony dowodzone przez ppor. „Redera" (Dionizy Mędrzycki) i ppor. „Misia" (Witold Józefowski) zaatakował oddział niemiecki we wsi Ceber. Zdobyto tam 22 KM, kilkadziesiąt sztuk broni różnej, rusznikarnię, moździerz 81 mm z 800 pociskami, wiele różnej amunicji, kotły do 2 kuchni polowych, wóz ze sprzętem sanitarnym, kilkadziesiąt plecaków; buty, koce, bieliznę, papierosy, wino oraz wozy taborowe z końmi.

Straty niemieckie wyniosły ok. 40 zabitych w samych zabudowaniach (nie licząc zabitych na polach) i 39 jeńców. Patrole innych oddziałów 2 p.p. Leg. wyłapały jeszcze około 70 błąkających się żołnierzy niemieckich. Straty własne 2 rannych - ppor. „Babinicz" (Adam Hamerski) i podch. Leon Szymalski, którzy zmarli następnego dnia..."

** W. Borzobohaty, Jodła, Warszawa 1988 r.*

Prowadząca uroczystości w Cebrze - Dyrektor GOK w Bogorii Pani Zofia Ligia Jando

Wójt Władysław Brudek, wicewójt Roman Pompa oraz Przewodniczący Rady Gminy Maciej Tutak

## Pomnik żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich – Ceber

W miejscowości Ceber, gmina Bogoria Staszowska, został zbudowany pomnik upamiętniający żołnierzy 2 pp. Leg. Armii Krajowej, którzy walczyli z niemieckim okupantem w akcji „Burza" i polegli dnia 4 sierpnia 1944 roku:

- por. **Adam Hamerski** ps. „Babinicz", który został pochowany na cmentarzu w miejscowości Szumsko,
- podchor. **Leon Szymalski** ps. „Sęp", pochowany na cmentarzu w Koprzywnicy

Pomnik został zbudowany przez żołnierzy 2 pp. Leg. AK Koło Sandomierz dnia 10 maja 1991 roku:

1. Duma Stanisław ps. „Topola", placówka Sandomierz, zam. Nadbrzezie
2. Polit Bronisław ps „Grom", placówka Obrazów, zam. Żurawica
3. Bednarz Marian ps. „Sosna", placówka Koprzywnica, zam. Sandomierz
4. Dominik Kazimierz ps. „Korsarz", placówka Obrazów, zam. Żurawica
5. Wójcik Wacław ps. „Akacja", placówka Koprzywnica, zam. Tarnobrzeg
6. Piasta Marian ps. „Hultaj", placówka Samborzec, zam. Skotniki

---

**Tablicę upamiętniającą** ufundowali żołnierze 2 pp. Leg. Armii Krajowej Koło Sandomierz. Umieszczono ją dnia 20 kwietnia 1993 roku na pomniku Armii Krajowej miejscowości Ceber, gmina Bogoria Staszowska: **Żołnierzom Batalionów Chłopskich** z placówki Ceber, którzy zostali zamordowani przez oprawców niemieckich dnia 5 sierpnia 1944 roku w ramach represji:





polu w łanach zbóż. Jeden z Niemców wrócił do dworu Malinowskich, gdzie rozmawiał z ojcem Pana Stanisława, który znał język niemiecki. Hitlerowiec powiedział mu, że zabił trzech młodzieńców. Tknięty złym przeczuciem ojciec opisał wygląd swego syna i usłyszał, że ten właśnie zginął. Niemiec dodał: „To jest wojna". Trzej żołnierze BCh z placówki Ceber zostali pochowani na cmentarzu w Kiecczynie. Jak wspominają Państwo Gawlikowie, były to pochówki pod ostrzałem z nieba i z ziemi. Nie było też księdza. Zabitych grzebali ich najbliżsi.

W nocy z 4 na 5 sierpnia hitlerowcy, biorąc odwet na wsi, w której partyzanci AK zastrzelili Niemców, spalili domostwa. Była to bestialska zemsta, której nic nie uzasadnia. Do dziś trudno Państwu Gawlikom spokojnie mówić o wydarzeniach sprzed wielu już lat. Okres drugiej wojny światowej nazywa się „czasem pogardy". Mieszkańcy Cebra, jak wielu innych polskich miast i wsi, doświadczyli okrucieństwa i nienawiści, które zrodziła ideologia wyrosła ze zła i to złem się karmiąca. Świadkowie tamtych zdarzeń przekazują nam przesłanie, że pogarda dla innego człowieka zawsze sprowadza nieszczęście.

*Spisała: Danuta Paszkowska*

## Ceber - Sierpień 1944. Wspomnienia

**Stanisław Gawlik**, dziś mieszkaniec Bogorii, w czasie II wojny światowej mieszkał w Cebrze. Pan Stanisław jako 17-letni wówczas młodzieniec pracował wraz z ojcem we dworze, u dziedzica Malinowskiego. Był świt 4 sierpnia 1944 roku. Do majątku ziemskiego przyjechał duży oddział Wehrmachtu. Niemcy odbyli ćwiczenia, po czym rozlokowali się na wypoczynek. Rozstawili posterunki. Nastała noc. O północy wszystkich zaskoczył atak partyzantów Armii Krajowej. Żołnierze Polski Podziemnej, po pokonaniu oporu wartowników, wdarli się do dworu i ostrzegli mieszkańców przed strzelaniną.

Hitlerowcy, wyrwani ze snu, zaskoczeni, właściwie nie mogli skutecznie odpierać ataku i ukrywali się po domostwach. W pierwszej chwili przypuszczali, że to atak Rosjan, dopiero później stwierdzili, że zostali zaatakowani przez polaków. Pan Gawlik pamięta, że partyzanci zajęli niemiecką broń, wozy oraz konie. W ich zdobywaniu pomagali mieszkańcy wsi. Żołnierze AK ostrzegali przed możliwymi represjami ze strony hitlerowców i radzili, by wszyscy opuścili domy i ukryli się na ten czas. Nastał świt. Mieszkańcy Cebra: Józef Kućma, Walenty Kućma oraz Józef Gawlik, brat Stanisława, żołnierze Batalionów Chłopskich, zbliżali się do wsi, by sprawdzić, czy są tam jeszcze Niemcy. Jak wspomina dziś Pan Gawlik, ktoś prawdopodobnie powiedział im, że wszyscy oni opuścili wieś. Trzej żołnierze BCh zostali zabici na





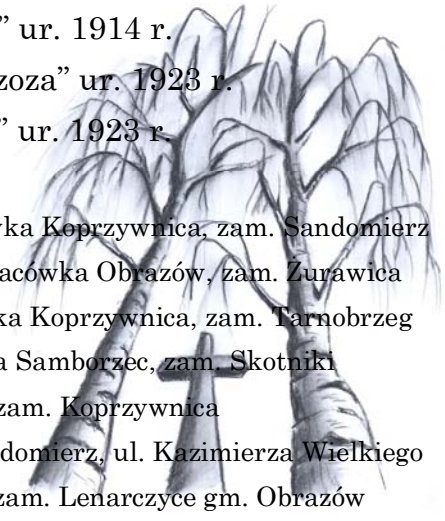

- kapr. **Józef Kućma** ps. „Jodła” ur. 1914 r.
- szer. **Walenty Kućma** ps. „Brzoza” ur. 1923 r.
- szer. **Józef Gawlik** ps. „Skała” ur. 1923 r.

**Fundatorzy:**

1. Marian Bednarz ps. „Sosna”, placówka Koprzywnica, zam. Sandomierz
2. Kazimierz Dominik ps. „Korsarz”, placówka Obrazów, zam. Żurawica
3. Wacław Wójcik ps. „Akacja”, placówka Koprzywnica, zam. Tarnobrzeg
4. Marian Piasta ps. „Hultaj”, placówka Samborzec, zam. Skotniki
5. Zygmunt Drzałowski ps. „Szyszka”, zam. Koprzywnica
6. Jan Kiliański ps. „Pliszka” zam. Sandomierz, ul. Kazimierza Wielkiego
7. Mieczysław Piwowarski ps. „Grad”, zam. Lenarczyce gm. Obrazów

---

Darczyńcy, ludzie wielkiego serca, którzy przyczynili się do budowy **Pomnika w Cebrze**:

**Mieczysław Paterek**, Dyrektor Przedsiębiorstwa ”MOSTY” w Sandomierzu: podarował głaz, własnym transportem dostarczył do Cebra i umieścił na postumencie

**Longin Bokwa**, Dyrektor Kopalni Dolomitów S.A. w Sandomierzu: przekazał kamień do budowy fundamentów Pomnika i własnym transportem dostarczył do Cebra

**Dyrekcja Cementowni „Ożarów”** dostarczyła cement potrzebny do budowy Pomnika

**Urząd Gminy w Bogorii** zezwolił na budowę Pomnika i dał możliwość wyboru jego lokalizacji

Zanotował żołnierz 2 pp. Leg. AK Bednarz Marian

1920-2008

## Bitwa pod Cebrem – wspomnienia dowódcy plutonu uderzeniowego „Misia”

W sierpniu 1944 roku stacjonowałem wraz ze swoim III bat. 2 pp. Leg AK we wsi Niemirów, pełniąc funkcję adiutanta dowódcy III bat. kpt. „Pochmurnego”. Dnia 4 sierpnia zostałem wezwany na odprawę do kpt. „Siwego”, pełniącego funkcję zastępcy dowódcy 2 pp. Leg. AK.

W czasie odprawy kpt. „Siwy” przedstawił plan uderzenia dwoma plutonami na wieś Ceber oraz na dwór w Cebrze, gdzie stacjonował duży tabor wojsk niemieckich, chroniony przez około 50 żołnierzy Wehrmachtu. Wyznaczony zostałem na dowódcę I plutonu uderzeniowego. W jego skład wchodziło 40 żołnierzy oraz mój zastępca, ppor. „Sten” Marian Osuch. Byli to w większości żołnierze zaprawieni w boju.

Pluton został dobrze uzbrojony: dwa erkaemy, pistolety maszynowe, karabiny, granaty. Nastrój bardzo dobry, żołnierze są świeżo po stoczonej przed trzema dniami zwycięskiej walce z Niemcami w rejonie Koprzywnica-Klimontów. Około godziny 24 dochodzimy do północno-wschodniego pobrzeża wsi Ceber, to jest do podstawy wyjściowej, i w tym momencie pokrywa nas gęsty krzyżowy ogień. Daję rozkaz, by obsługa dwóch erkaemów położyła ogień na stanowiska KM-ów niemieckich. Podrywamy się do ataku. Mocno pochyleni, ruszamy tyralierą, dzieląc się na dwie grupy – każda z zadaniem błyskawicznego zlikwidowania granatami niemieckich stanowisk ogniowych. Atak przebiega pomyślnie: obrzucone granatami umocnienia niemieckie – milkną.

Przebiegam obok wybitej obsługi niemieckiego KM-u. Przemy naprzód, wdzierając się do wsi.





Wreszcie po brawurowych akcjach naszych żołnierzy, około godziny 2 w nocy (jest już 5 sierpnia), opór Niemców pęka. Poddają się do niewoli całymi grupami. W brzasku nadchodzącego dnia spostrzegam wielu Niemców zabitych. Lustruję sprowadzonych jeńców niemieckich – jest ich ponad 30. Obok stodoły stoi duży wóz taborowy, a w nim złożona broń, przeważnie KM-y. Z lubością wyciągam jeden – jest to MG41. Żołnierze mojego plutonu wrzucają na wóz zdobyte przez siebie PM-y, karabiny, handgranaty.

Wóz wypełnia się bronią. Jest już prawie widno. Żołnierz z II plutonu melduje, że z dużym łupem wycofują się. Postanawiam więc ściągnąć ubezpieczenia z kierunku Iwanisk. Pluton mój bierze do środka jeńców niemieckich oraz zdobyczny wóz taborowy z bronią, i w szyku bojowym opuszczamy Ceber. Około godziny 7 rano dobijamy wraz ze zdobytą bronią i jeńcami do Niemirowa. Nie sądzone nam jednak było odpocząć: trafiamy na moment przemieszczenia III batalionu z Niemirowa do folwarku Antoniów. Wygrana bitwa pod Cebrem dowodzi, jak bezprzykładna odwaga i uparta wola zwycięstwa szeregowych żołnierzy AK decydowała o wygranej, nawet w niespodziewanie trudnych, niesprzyjających warunkach. Im, właśnie szeregowym żołnierzom AK, przypisuję pełną sławę zwycięzców w boju pod Cebrem.
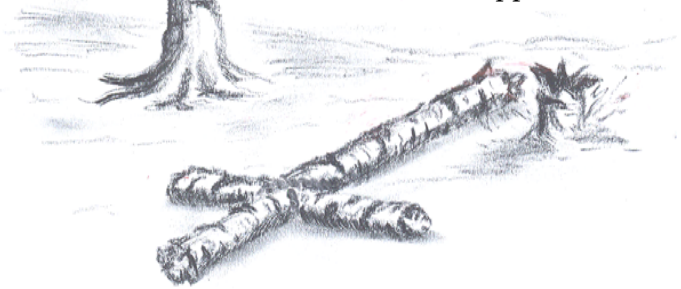
*ppłk Witold Józefowski „Miś”*